

BESKID



Nr 1 (59)

ISSN 1426-6776

Czerwiec 2006

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**

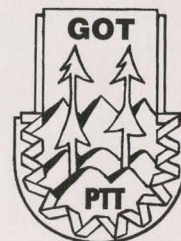
100 LAT ODDZIAŁU „BESKID” POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO



1906 – 2006



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA



GÓRSKIEJ

ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994R.

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

Warunki:

- mała brązowa - 10 dni wycieczkowych
- mała srebrna - 15 dni wycieczkowych
- mała złota - 20 dni wycieczkowych
- duża srebrna - 20 dni wycieczkowych
- duża złota - 20 dni wycieczkowych

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierdzeń
można otrzymać w siedzibie

Oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu



REGULAMIN

GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT „KU WIERCHOM”



1. Górską Odznakę Turystyczną Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Ku Wierchom” (zwana dalej GOT PTT „Ku Wierchom”) jest jednostopniowa.
2. GOT PTT „Ku Wierchom” przeznaczona jest dla dzieci od 8 do 14 lat (w ciągu całego roku kalendarzowego).
3. Celem GOT PTT „Ku Wierchom” jest:
 - a) zachęcenie dzieci do poznawania polskich gór, uprawiania turystyki i krajoznawstwa oraz zdobywania odznak turystyki kwalifikowanej,
 - b) informacja o istnieniu i działalności PTT.
4. GOT PTT „Ku Wierchom” można zdobywać w Karpatach, Sudetach i Górach Świętokrzyskich w ciągu całego roku, w dowolnym okresie czasu.
5. Warunkiem zdobycia GOT PTT „Ku Wierchom” jest spędzenie 12 godzin na szlakach górskich (wg czasu przewodnikowego).
6. GOT PTT „Ku Wierchom” można zdobywać podczas wycieczek rodzinnych, szkolnych, rajdów, w czasie „zielonych” i „białych” szkół i innych imprez turystycznych.
7. Zdobyte normy do przyznania GOT PTT „Ku Wierchom” mogą potwierdzić czytelnym podpisem: rodzice, nauczyciele-kierownicy wycieczek i innych turystycznych imprez szkolnych, przewodnicy, przewodnicy turystyki kwalifikowanej, przewodnicy GOT PTT. Podpisy powinny być uzupełnione numerem legitymacji (dotyczy przewodników i przodowników) oraz pieczęcią (w wypadku posiadania).
8. Odznakę GOT PTT „Ku Wierchom” przyznają:
 - a) Oddziałowe Komisje GOT PTT,
 - b) przewodnicy GOT PTT (wykaz przyznanych odznak zawierający imię i nazwisko, datę urodzenia i adres zamieszkania zdobywcy odznaki składają w macierzystej Oddziałowej Komisji GOT PTT, lub - w wypadku braku takiej - w Komisji GOT ZG PTT z siedzibą w Radomiu; adres: ul. Wośnicka 32A m.13; 26-600 RADOM.
9. Nadzór nad GOT PTT „Ku Wierchom” sprawuje Komisja GOT ZG PTT.
10. Niniejszy regulamin obowiązuje od dnia zatwierdzenia przez ZG PTT.

Szczegółowe informacje w lokalu PTT „Beskid”

ul. Lwowska 32 (Biuro Podróży LaVista),
tel. (018) 444 44 45

100 lat „BESKIDU”

Po górach wędrowano „od zawsze”. Jednak w Europie o tworzeniu karpaccich organizacji turystycznych pomyślano dopiero w latach siedemdziesiątych XIX w. Do ich organizatorów i propagatorów należał m.in. węgierski lekarz dr Henryk Wallman, który w 1871 r. ogłosił po polsku, niemiecku i węgiersku apel wzywający do utworzenia Towarzystwa Karpackiego.

Dwa lata później (3 sierpnia (1873 r.) z inicjatywy m.in. Józefa Szalaya - właściciela Szczawnicy, Feliksa Pławickiego - posła na sejm galicyjski, zakopiańskiego proboszcza ks. Józefa Stolarczyka, odkrywcy Zakopanego - dr. Tytusa Chałubińskiego oraz Franciszka Biesiadecznego i dr. Bolesława Lutostawskiego, w Nowym Targu zawiązano Towarzystwo Tatrzańskie. Zatwierdzone ostatecznie jako Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie, 31 maja 1874 r. wróciło do swojej pierwotnej nazwy i przenieśli swoją siedzibę do Krakowa.

Pierwszy oddział TT. powstał w Stanisławowie (1876), kolejne powstawały też na kresach: Czarnohorski w Kołomyi (także 1876) i we Lwowie (1883). Jako czwarty rozpoczął działalność Oddział Pieniński w Szczawnicy (1893), piąty założono w Makowie Podhalańskim (1905), jako polską przeciwwagę w stosunku do niemieckiego „Beskidenvereinu”. Nowosądecki oddział powstał jako szósty.

Myśl utworzenia organizacji turystycznej powzięto tu w 1906 roku z inicjatywy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (to znaczy, na dzisiejszy język tłumacząc - średnich). „Jeżeli jednak gruntowne poznanie ziemi ojczystej przez jak najszersze koła narodu ma prowadzić do coraz gorętszego umiłowania jej czarów i piękności, do coraz wydatniejszego wyzyskiwania przyrodzonych jej bogactw i skarbów, to owe słowa poety powinny być zawsze na czasie. Są też niemi i dzisiaj...” - czytamy w odezwie z 11 kwietnia 1906 r. J

Pamiętać trzeba, że były to lata zaborów. Polski krajobraz, a szczególnie góry, były dla wielu symbolem wolności. Tutaj pycha zaborcy kończyła się. Zdobywając szczyty jednakowo męczyli się i panowie i chłopi. Chociaż ci ostatni może jednak mniej, przywykli przecież. Mieszkali w górach, paśli owce, polowali. Byli u siebie.

Ale nie tylko oni „chcieli być u siebie” w polskich górach.

11 kwietnia 1906 roku zawiązano w Nowym Sączu Towarzystwo Turystyczne „Beskid”, którego statut wzorowany na statutach innych pokrewnych Towarzystw uzyskał już zatwierdzenie c.k. Namiestnictwa we Lwowie”. Pod aktem założycielskim widnieją podpisy profesorów: Kazimierza Sosnowskiego, Antoniego Lenczowskiego, Ignacego Króla, Błażeja Sławomirskiego, dr

Włodzimierza Peca oraz c.k. komisarza skarbowego Józefa Kupczyka. Wszyscy byli członkami niemniej, a może nawet więcej zasłużonego dla utrzymania ducha narodowego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

„Inicjatorom Tow. „Beskid” ani na chwilę nie powstała w głowie myśl stwarzania jakiejś konkurencji dla istniejących już towarzystw turystycznych w kraju. Nie zaściankowy partykularyzm, nie konkurencja, ale współdziałanie, oparte na zdrowym, rozumnym podziale pracy było hasłem, pod którym kształtowała się w duszach myśl stworzenia Tow. „Beskid” - czytamy dalej w odezwie. „Lecz aby myśl stała się ciałem, aby piękne i pożyteczne cele rodzącego się Towarzystwa mogły szybkim krokiem zbliżyć się do urzeczywistnienia, koniecznym jest poparcie ze strony jak najszerszych kół społecznych, a w pierwszym rzędzie mieszkańców Sądeczyzny”.

Tego poparcia udzielono. 24 maja 1906 roku w sali Towarzystwa Kasynowego odbyło się I Walne Zgromadzenie Towarzystwa Turystycznego „Beskid”. Na jego czele stanął hr Fryderyk August Breza, właściciel dóbr w Witowicach i poseł do Rady Państwa. Wiceprzewodniczącym został Antoni Lenczowski, sekretarzem Kazimierz Sosnowski, z-cą sekretarza Józef Kupczyk, skarbnikiem Błażej Sławomirski, a członkami Adam Midowicz (c.k. sędziego z Muszyny), Jan Piskorski (c.k. weterynarz powiatowy), Stanisław Mika (c.k. komisarz skarbowy) i Julian Smolik (c.k. auskultant sądowy). Na sali było obecnych 97 członków Towarzystwa.

16 lipca sądecki „Beskid” został zaproszony do połączenia się (na prawach oddziału) z istniejącym już od 1873 r. Towarzystwem Tatrzańskim. Inicjatywę TT w Nowym Sączu przyjęto 24 lutego 1907 r. z zastrzeżeniem, że TT „Beskid” zatrzyma swą nazwę oraz pieczęć, statut i pełną autonomię, dodając do swojej nazwy „Oddział TT”.

Pracę rozpoczął od wycieczki w dniu 1 lipca 1906 roku. Po przyjeździe pociągiem do Piwnicznej wyruszone do schronu myśliwskiego na Radziejowej, z zejściem przez Halę Konieczną do Rytra, skąd nastąpił powrót do Nowego Sącza.

W 1907 roku, sądeczanie wytyczyli pierwszy górski szlak - z Piwnicznej (doliną Czercza przez Obidzę) do Jaworek. Nadzorował tę pracę Edward Pauli. Drugi z kolei szlak wytyczył pomysłodawca pierwszego - Kazimierz Sosnowski - z Rytra (przez Przehybę) do Szczawnicy. Był to rok 1908.

W tym też roku c.k. Rada Szkolna Krajowa we Lwowie wydała okólnik skierowany do dyrekcji galicyjskich gimnazjów, zobowiązujący je do propagowania idei ruchu turystycznego. „Beskid” zareagował natychmiast, tworząc

sekcję dla programowania wycieczek szkolnych. W jej skład weszli członkowie TT, "w cywilu" profesorowie gimnazjalni.

Ruch turystyczny rozszerzał się. Koniecznie trzeba tu podkreślić pożyteczną rolę nauczycieli, jak Józefa Bajera, Jana Kmietowicza, Wojciecha Krajewskiego, Ignacego Króla, Antoniego Lenczowskiego, Jana Magiery, Józefa Miczyńskiego, Karola Nikiela, Adama Pochora, Józefa Rząsy, ks. Jana Klamuta, Jana Stryszowskiego, Edwarda Sucheckiego, Zygmunta Weimera czy Saturnina Żytyńskiego. To dzięki ich staraniom charakter wycieczek zmieniał się z rekreacyjno - wypoczynkowego na naukowy, ukierunkowany na poznawanie tego górzystego kawałka nieistniejącej przecież Polski pod kątem geograficznym, przyrodniczym i historycznym. Szczególną rolę odegrał tu prof. Kazimierz Sosnowski.

Już dwa lata od zawiązania oddziału, sądecki "Beskid" postawił sobie za cel wybudowanie schroniska. Wybór padł na do dziś popularną (choć bardzo pechową) Przehybę. Wstępne prace rozpoczęto już w 1912 r., choć z braku funduszy, przyszło je zawiesić.

Rok 1913 zaowocował przede wszystkim wyznaczeniem wszystkich ważniejszych szlaków górskich (z wyjątkiem Jaworzyny Krynickiej) oraz w dolinie Popradu. Wprowadzono również zasadę, że każdy członek Oddziału weźmie pod opiekę jeden szlak i będzie go corocznie odnawiał. W następnym roku ukazał się długo oczekiwany, świetny „Przewodnik po Beskidzie Zachodnim” napisany przez prof. Kazimierza Sosnowskiego, obejmujący teren od źródeł Wisły po Krynicy. Wydany w nakładzie 1500 egzemplarzy, był jednym z pierwszych przewodników turystycznych w Polsce. Dodajmy, że był on jeszcze trzykrotnie wznawiany (w roku 1926, 1930 i 1949), co świadczy o jego wysokim poziomie i popularności.

Nadeszła I wojna światowa. Działalność „Beskidu” musiała zostać przerwana na całych pięć lat. Jego działacze i członkowie rozproszyli się po niemal całej Europie. Część spośród nich nigdy nie powróciła.

Po zakończeniu wojny Towarzystwo Tatrzańskie na nowo podjęło działalność. Także nowosądecki Oddział TT. 21 czerwca 1920 r. na pierwszym walnym zgromadzeniu podsumowano okres 1915-1920 oraz wybrano zarząd w składzie: dr Bogusław Chrzan (prezes), Henryk Bukowski (wiceprezes), inż. Roman Lazarowicz (sekretarz), inż. Roman Gdesz (skarbnik) oraz dr Feliks Borowczyk, prof. Wojciech Janczy, Zdzisław Boczkowski, dr Roman Sichrawa, prof. Franciszek Wzorek i prof. Szymon Kopytko. Od 1923 roku, w myśl uchwały walnego zgromadzenia, terenem działalności Oddziału „Beskid” były ówczesne powiaty: nowosądecki, gorlicki, grybowski, jasielski i limanowski. W tym samym czasie przystąpiono do odnowienia znakowania szlaków turystycznych: Piwniczna - Niemcowa - Rogacz - Przehyba oraz z Rytra przez Przehybę do Szczawnicy (ogółem 34 km). Zadania

tego podjął się i wykonał prof. Feliks Rapf, który w rok później został wybrany kolejnym prezesem Zarządu Oddziału i pełnił tę funkcję aż do wybuchu II wojny światowej. W 1924 r. wyznakowano ponad 50 km nowych szlaków, w tym z Rytra przez Makowicę, Halę Pisaną na Halę Łabowską, z Piwnicznej przez Łomnicę na Halę Pisaną, z Piwnicznej przez Łomnicę na Halę Łabowską, z Rytra przez Niemcową i Rogacz na Przehybę oraz z Rytra na Przehybę. I tym razem tego zadania podjął się prof. Rapf przy pomocy Janiny i Aleksandra Gryglewskich.

W sierpniu 1924 r. powstało koło PTT „Beskid” w Krynicy, zatwierdzone przez Zarząd Oddziału 19 listopada tego roku. 61 członków krynickiego Koła wybrało na swojego pierwszego prezesa szacownej pamięci Romana Nitribitta. Powołano także sekcję narciarską pod przewodnictwem Kazimierza Żarlikowskiego, która corocznie organizowała mistrzostwa Krynicy w narciarstwie i wspólnie z Zarządem Zdrojowym podjęła się budowy skoczni narciarskiej, którą ukończono w początkach 1928 r. Zdaniem fachowców, był to wówczas najładniejszy obiekt narciarski w Polsce. W 1925 r. krynickie Koło dokonało adaptacji leśniczówki pod szczytem Runka, tworząc schronisko znane później pod nazwą „Zochna”. Sekcja narciarska istniała również (od 1906 roku) w nowosądeckim „Beskidzie”. Po wojennej przerwie, reaktywowano ją w 1925 r. staraniem inż. Romana Lazarowicza, któremu udało się zebrać 33 uczestników. Od 1929 sekcja należała do Polskiego Związku Narciarskiego, a organizowane przez nią zawody połączone były ze zdobywaniem odznaki sprawności narciarskiej PZN. Jednak po 1932 roku, czyli od momentu przeniesienia się inż. Lazarowicza do Krakowa, działalność sekcji osłabła i ostatecznie w 1933 r. uległa ona rozwiązaniu.

W 1926 r. - m.in. dzięki staraniom PTT - weszła w życie polsko-czechosłowacka konwencja turystyczna. Ci spośród członków Towarzystwa, którzy posiadali stosowne legitymacje, mogli od tego czasu przekraczać granicę i swobodnie poruszać się w ściśle określonym pasie przygranicznym. W 1926 r. takie legitymacje uzyskało 26 członków PTT. W tym samym roku, dzięki staraniom wiceprezesa Oddziału dr. Bogusława Chrzana, „Beskid” uzyskał dwa pomieszczenia w budynku w Szczawnicy Niższej - Na Piaskach. Po przeprowadzeniu niezbędnego remontu, już latem tego roku urządzono tam schronisko dysponujące 13 miejscami noclegowymi. W 1927 i 1928 r. powracano do idei wybudowania schroniska na Przehybie. I znów bez większych efektów. Napiszmy od razu, że prace budowlane rozpoczęły się dopiero 2 lipca, a już w październiku 1937 roku zamieszkali w nim pierwsi goście. Decyzją walnego zjazdu PTT odbytego w Żywcu 8 maja 1938 roku, schronisku nadano imię prof. Kazimierza Sosnowskiego. W 1932 r. „Beskid” wzbogacił się o kolejne koło - w Grybowie. Na zebraniu odbytym 11 grudnia jego prezesem wybrano dr. Gustawa Wierzbickiego. Jednak w kolejnych latach koło nie przejawiało większej

aktywności i zostało rozwiązane w 1936 r. Podobnie było w Starym Sączu: w 1938 r. zawiązano tam koło pod przewodnictwem płk. Bronisława Żuka. Wybuch wojny nie pozwolił jednak na rozwinięcie szerszej działalności. Nie tylko zresztą starsządecy kołu. Na skutek zmian politycznych, od lutego 1939 r. przestała obowiązywać polsko-czechosłowacka konwencja turystyczna, a 1 września wybuchła wojna. Okupant wprowadził szereg surowych zakazów dotyczących poruszania się po górach, a nawet posiadania nart. W latach 1939 -1940 beskidzkie ścieżki przemierzali zupełnie inni turyści, nazywani „turytami Sikorskiego”, wybierający się do Francji, do polskiego wojska. Przez góry przeprowadzali ich przewodnicy, bardzo często członkowie PTT.

Nowosądecki „Beskid” był jednym z prężniejszych Oddziałów PTT w kraju w pierwszych powojennych latach. Istniał aż do rozwiązania Towarzystwa 16 grudnia 1950 r.

Wkroczyła wówczas do wszystkich przejawów życia gospodarczego i społecznego - w tym i do turystyki - polityka. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nowa władza rozpoczęła likwidację organizacji mających „sanacyjny”, czy wcześniejszy rodowód. Los ten spotkał takie zasłużone organizacje jak m.in. „Sokół”, Związek Harcerstwa Polskiego, YMCA, Polska Akademia Umiejętności i właśnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Pierwsze próby reaktywowania PTT podjęto po przełomie październikowym 1956 r. „Odwilż” skończyła się jednak po kilku miesiącach. Trzeba było czekać aż ćwierć wieku, by powstały nowe warunki, stworzone przez wielki zryw społeczeństwa w sierpniu 1980 r. Tym razem udało się ideę reaktywowania PTT zrealizować. Największe zasługi położył tu Stefan Maciejewski, dziennikarz „Gazety Krakowskiej”. Skupił on dużą grupę ludzi - entuzjastów odrodzenia Towarzystwa, miłośników tradycji i w dobrym tego słowa znaczeniu elitarniej, a nie masowej turystyki górskiej. W marcu 1981 r. powstała grupa inicjatywna, która zorganizowała kilka roboczych spotkań, w trakcie których opracowano „Pamiętnik w sprawie reaktywowania PTT” i przygotowano pierwszą redakcję nowego statutu. Ostatecznie Towarzystwo zostało reaktywowane 10 października 1981 r. podczas Krajowego Sejmiku OKR PTT, który odbył się w Krakowie, a wniosek o rejestrację PTT złożony został 17 października 1981 r.

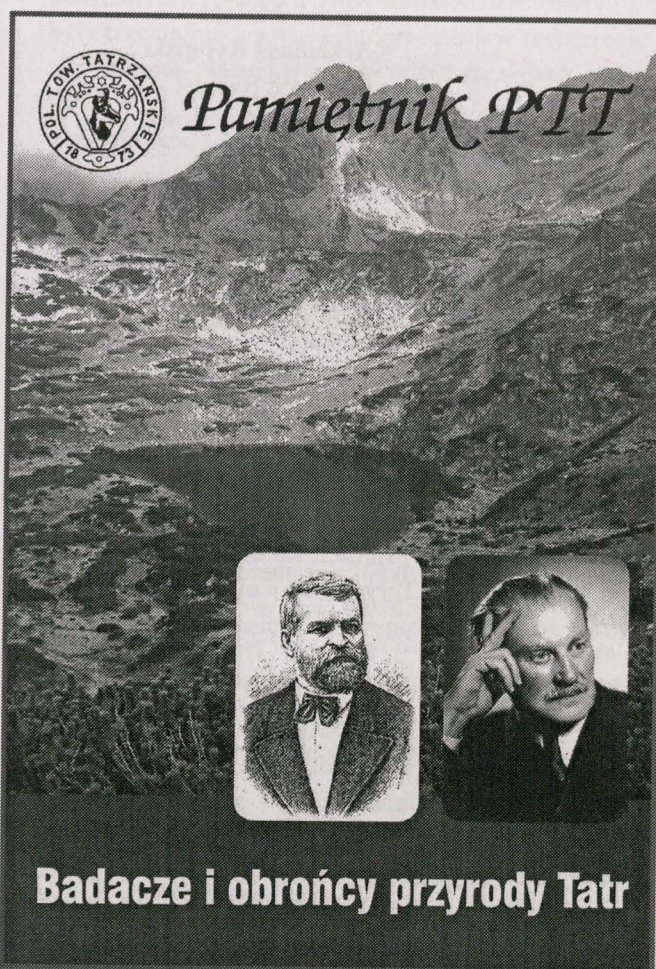
Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. zawieszającego prawo do zrzeszania się spowodowało, że PTT działało w całym kraju nielegalnie lub „półlegalnie”, występując m.in. pod szyldami różnych instytucji lub organizacji, jak domy kultury, kluby turystyczne, Towarzystwo Ochrony Tatr itp. Kilkakrotne próby zlegalizowania działalności, podejmowane w różnych miastach, kończyły się odmową władz i udało się tego dokonać dopiero 9 grudnia 1988 r. w Katowicach. Prace nad reaktywaniem Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu

podjęto jesienią 1989 r., a formalnie Oddział powołany został na zebraniu założycielskim 31 marca 1990 r. przy udziale prezesa Zarządu Głównego PTT Macieja Miszke. Większość członków - założycieli stanowili sądeccy przewodnicy. Prezesem został wybrany Maciej Zaremba - inicjator idei reaktywowania Oddziału.

Historia ostatnich lat działalności Oddziału dobrze wszyscy znamy. Zainteresowanych szczegółami odsyłamy do wydawnictwa „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - Oddział Beskid w Nowym Sączu 1990-2005”.

Przedruk: „Beskid” nr 24-26

Ukazał się nowy „Pamiętnik PTT”



Ukazał się nowy - 14 tom „Pamiętnika PTT” za 2005 rok. Wśród zamieszczonych artykułów można wymienić - *Jaskinia Wielka Śnieżna, Maksymilian Siła-Nowicki pionier ochrony przyrody Tatr, Władysław Szafer - człowiek, uczonec, patriota, Legendowy Stanisław Marusarz, Ku wskrzeszeniu PTT. Z dziennika Stefana Maciejewskiego czy Oddział Czarnohorski TT. Ponadto obszerna Kronika PTT.*

SPRAWOZDANIE

z działalności Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Tatrzańskiego w Nowym Sączu za 2005 rok

Był to 16 rok działalności Oddziału od jego reaktywowania w 1990 roku.

Zarząd odbył w 2005 r. 12 protokołowanych posiedzeń.

Zarząd pracował w następującym składzie:

- Prezes Honorowy - Maciej Zaremba
- Prezes - Wojciech Lippa
- Wiceprezesa - Jerzy Gałda
- - Wojciech Szarota
- Sekretarz - Krystyna Wolak
- Skarbnik - Grażyna Świerczek
- Członkowie - Władysław Kowalczyk
- - Leszek Małota
- - Arkadiusz Rybiński
- - Wojciech Świgut
- - Wiesław Wcześny
- - Marek Wojsław

Komisja Rewizyjna

- Przewodniczący - Józef Orlita
- Zastępca - Zyta Bilińska
- Sekretarz - Marzena Musiał

Sąd Koleżeński

- Przewodniczący - Jan Krajewski
- Sekretarz - Władysław Macheta
- Członek - Kazimierz Wojnarowski

Siedziba Oddziału mieściła się w lokalu Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych „Artus-Tourist”, Rynek 15. Punkt informacyjny mieścił się w siedzibie Sądeckiego Biura Turystycznego „Turysta” przy ul. Św. Ducha 5 w Nowym Sączu, gdzie dokonywano zapisów na wycieczki.

Sprawy członkowskie

W trakcie 2005 r. do Oddziału wstąpiło 29 osób, w tym 14 do Koła w Tarnobrzegu. Łącznie od czasu reaktywowania Oddziału w 1990 r. stąpiło do niego 795 osoby, w tym 182 do Koła w Tarnobrzegu i 25 osób do Koła w Krynicy. W 2005 r. składki opłaciły 173 osoby, w tym 80 z Koła w Tarnobrzegu. Jednak zgodnie ze statutem dopuszczającym roczne opóźnienie w ich płaceniu na dzień 31 grudnia 2005 r. Oddział liczył 320 członków, w tym 132 w Kole tarnobrzeskim.

Działalność wycieczkowa

Jest to podstawowa działalność Oddziału. Decyduje o stałym dopływie nowych członków, a także w znacznym stopniu przyczynia się do ich integracji. Oddział w Nowym Sączu zorganizował 73 ogólnodostępne imprezy dla 2068 osób. W większości były to imprezy jednodniowe, których odbyło się 60. Ponadto zorganizowano:

- imprezy 2 - dniowe - w Tatrach Słowackie, Beskid Śląski i dwukrotnie w Bieszczadach,
 - imprezy 3 - dniowe - Lwów, Słowacja (Stoliczne Wierchy), Słowacja i Węgry,
 - imprezy 4-dniowe - Czechy (Jeseniki), Czechy (Morawy), Roztocze,
 - imprezę 5 - dniową - Rumunia ((Apuszeny),
 - imprezę 6 - dniową - Czechy (Szumawa)
 - imprezę 16 - dniową Włochy (Dolomity) i Słowenia (Alpy Julijskie)
 - 14 wycieczek odbyło się w Beskid Sądecki,
 - 8 - Beskid Wyspowy,
 - 7 - Tatry,
 - 6 - Beskid Niski,
 - 4 - Pogórze,
 - 3 - Pieniny,
 - 2 - Bieszczady i Podtatrze,
 - 1 - Gorce, Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Beskid Mały, Jura i Roztocze.
- Zagranica:
- 9 - Słowackie Tatry,
 - 6 - inne słowackie góry,
 - 3 - czeskie góry,
 - 1 - góry słoweńskie, włoskie, rumuńskie, ukraińskie.

Dojazd odbywał się autokarami turystycznymi oraz środkami komunikacji publicznej. Dla uatrakcyjnienia imprez, podczas części z nich odbywały się ogniska z pieczeniem kiełbasy czy smażeniem jajecznicy.

Część imprez to wycieczki, które na stałe weszły do kalendarza imprez organizowanych przez Oddział. Tradycyjnie, już po raz 16, odbyło się przejście historycznej trasy z Piwnicznej przez Radziejową do Rytra - szlakiem pierwszej wycieczki nowosądeckiego „Beskidu” z 1 lipca 1906 r.

Po raz kolejny powitaliśmy Nowy Rok w górach, uczestnicząc w XVII Sylwestrowej Mszy Świętej Ludzi Gór, a w grudniu uczestniczyliśmy Góralskiej Pasterce na Wiktorówkach. Wzięliśmy także udział w Wielkopiątkowej Drodze do Krzyża na Mogielicy.

Dzieci zaprosiliśmy na dwie imprezy - kulig w Regetowie oraz wycieczkę do „Rabkolandu” w Rabce.

Jak zawsze uczestniczyliśmy także w głównej imprezie Towarzystwa - „Dniach Gór PTT”, która odbyła się w październiku w Beskidzie Wyspowym w schronisku na Śnieżnicy. Coroczne, symboliczne zakończenie sezonu turystycznego miało miejsce w Pieninach Spiskich.

Afisz informujące o imprezach rozwieszane były w naszych gablotach i na tablicach rozmieszczonych w głównych punktach miasta. Odpowiednie informacje ukazywały się regularnie w lokalnej prasie, radiu i obu telewizjach kablowych. Uczestnicy większości wycieczek autokarowych otrzymywali folder z informacjami o zaplanowanej trasie, opracowywany przez przewodników prowadzących te imprezy. Zapisy na wycieczki prowadzone były w punkcie informacyjnym w siedzibie Sądeckiego Biura Turystycznego „Turysta” przy ul. Św. Ducha 5 w Nowym Sączu. W związku z dotacją otrzymaną z Urzędu Miasta Nowego Sącza uczestnicy opłacali tylko część kosztów organizacyjnych, czyli część kosztów wynajmu autokarów. Dzięki temu wycieczki były bardziej dostępne finansowo dla ich uczestników, co miało szczególne znaczenie dla kilkusobowych rodzin, młodzieży szkolnej oraz emerytów.

Wycieczki były prowadzone społecznie przez przewodników naszego Koła.

Wycieczki prowadzili:

- Wojciech Szarota (14),
- Wiesław Wcześny (11),
- Jerzy Gałda (11),
- Wojciech Lippa (9),
- Leszek Małota (9),
- Władysław Kowalczyk (7),
- Robert Cempa (6),
- Barbara Rzepka (5),
- Adam Bossy (4),
- Marek Wojśław (3),
- Paweł Kiełbasa (3),
- Maciej Zaremba, Aleksander Jarek, Rafał Linkowski, Marta Treit, Krzysztof Hancbach, (po 2),
- Bartłomiej Lippa, Marzena Musiał, Łukasz Musiał, Piotr Pawlikowski, Iwona Kowalczyk (po 1).

Górska Odznaka Turystyczna PTT

Kontynuowana była akcja zdobywania GOT PTT. Zgodnie z założeniami, cieszy się ona największą popularnością wśród młodzieży. W 2005 r. Komisja Oddziałowa przyznała łącznie 8 odznak, w tym „małych”: srebrnych – 5 i złotych – 2 oraz „dużych”: srebrną – 1. Ogółem od reaktywowania odznaki w 1994 r. zdobyto ich w naszym Oddziale 330. Rozpoczęto propagowanie wprowadzonej w 2005 r. młodzieżowej odznaki „Ku Wierchom”.

Przyznano 1 taką odznakę.

Koło Przewodników PTT

Zarząd Koła działał w składzie wybranym podczas III-go Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego w dniu 9 lutego 2005 r.

- Prezes - Jerzy Gałda
- Wiceprezesa - Wojciech Lippa
- Wiesław Wcześny
- Wiceprezes i skarbnik - Marek Wojśław

- Sekretarz - Marta Treit
- Członkowie - Małgorzata Kieres
- Piotr Pawlikowski
- Bernadetta Pierzchała
- Alicja Przybyszowska
- Wojciech Szarota

Komisja Rewizyjna

- Przewodniczący - Marzena Musiał
- Zastępca - Maciej Michalik
- Sekretarz - Celina Fiedor

Biorąc pod uwagę kryterium opłaconych składek, do Koła należy 46 przewodników.

Najważniejsze działania Koła w 2005 r.:

- zebrania organizowane były co miesiąc w lokalu Sądeckiej Biblioteki Publicznej, o charakterze otwartym dla wszystkich zainteresowanych,
- odbyły się prelekcje kolegów z wypraw Koła oraz prywatnych wyjazdów w różne góry świata,
- pokłosiem wyprawy w Alpy Julijskie i Dolomity była trzecia już wystawa fotograficzna w restauracji „Ratuszowa”, której wernisaż odbył się w październiku,
- uczestniczono w szkoleniu przeprowadzonym przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu,
- uczestniczono w szkoleniach przeprowadzonych przez Pieniński Park Narodowy i Babiogórski Park Narodowy. W ich wyniku przewodnicy otrzymali przedłużenie licencji na prowadzenie wycieczek po tych parkach,
- drugi rok trwała współpraca z Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Wycieczki zorganizował i prowadził kol. Wiesław Wcześny,
- 1 listopada uczestniczono w kolejnej akcji „Ratujmy sądeckie nekropolie” przez prowadzenie kwesty na nowosądeckich cmentarzach, podczas której zapalono znicze na grobach zmarłych kolegów przewodników,
- w lutym odbyło się wejście na Radziejową z okazji 6-tej rocznicy złożenia ślubowania przewodnickiego,
- w marcu uczestniczono w XXI Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych na Jasnej Górze,
- poczet sztandarowy Koła wziął udział w uroczystym ostatnim pożegnaniu Ojca Świętego na sądeckim rynku w dniu 6 kwietnia.

Szlaki turystyczne

Propagowano Nowosądeckie Szlaki Spacerowe PTT wyznakowane przez nasz Oddział w 1999 r.

Działalność wydawnicza

W 2005 r. ukazał się jeden numer „Beskidu”, redagowany przez zespół redakcyjny w składzie: Wojciech Lippa, Arkadiusz Rybiński, Wojciech Szarota, Wiesław Wcześny, Marek Wojśław.

Wydany został w nakładzie 600 egzemplarzy. Skład

i druk wykonało Centrum Poligraficzne „Małopolska” Lukasa Gocka. Pismo poświęcone jest górcom, turystyce górskiej, ekologii i działalności naszego Towarzystwa, a przede wszystkim naszego Oddziału. Rozprowadzane jest bezpłatnie wśród uczestników imprez oraz wśród wszystkich zainteresowanych przez nasze punkty informacyjne i przez Centrum Informacji Turystycznej. Ponadto otrzymuje je czytelnia Sądeckiej Biblioteki Publicznej, Centralna Biblioteka Górská w Krakowie, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem itd. W związku z posiadaniem numeru ISSN, „Beskid” przekazywany jest także do ponad 20 najważniejszych bibliotek w kraju.

Z okazji 15-lecia reaktywowania Oddziału wydana została 56-stronicowa monografia „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Beskid w Nowym Sączu 1990 – 2005” opracowana przez Macieja Zarembę a wydrukowana przez Centrum Poligraficzne „Małopolska” w 600 egzemplarzach.

Sekcja Wysokogórska

Sekcja liczy 14 osób. Należą one jednocześnie do Klubu Wysokogórskiego w Bielsku – Białej.

Koło w Tarnobrzegu

W dniu 21 kwietnia 2005 r. wybrany został nowy Zarząd Koła w składzie:

- Prezes - Grzegorz Bień
- Wiceprezes - Witold Tryczyński
- Skarbnik - Barbara Reczek
- Sekretarz - Konrad Maguder
- Członek - Mieczysław Winiarski

Siedziba Koła mieści się przy ul. Kochanowskiego 10/15.

Zorganizowano 23 imprezy w których wzięło udział 670 osób. Społecznie prowadzili je przewodnicy: 7 – Mieczysław Winiarski, 6 – Jacek Gospodarczyk, 5 – Barbara Reczek, 4 – Ludwik Szymański, 3 – Grzegorz Bień, 2 – Krzysztof Pawełczak, Stanisław Bochniewicz, Jacek Morawski i Rafał Reczek, 1 – Aleksander Nużnyj, Ryszard Molenda, Dariusz Jara, Konrad Maguder i Paweł Pobuta.

Koło wydawało w cyklu dwumiesięcznym biuletyn „Nasze Wędrowanie”. W 2005 r. ukazało się 6 numerów.

O imprezach organizowanych przez Koło informowała szczegółowo lokalna prasa.

Koło posiada stronę internetową www.tarnobrzeg.ptt.org.pl oraz skrzynkę mailową ptt_tarnobrzeg@poczta.onet.pl

Inne działania

- prowadzona przez nasz Oddział biblioteka górská liczy 6501 pozycji,
- w styczniu odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe członków Oddziału, po raz pierwszy zorganizowano je w górach – w Ptaszkowej.
- zgłoszone przez Oddział osoby działały w powoła-

nych przez Wojewodę Małopolskiego wojewódzkich komisjach egzaminacyjnych przewodników beskidzkich, terenowych oraz pilotów wycieczek. Byli to Rafał Linkowski, Wojciech Lipa, Bożena Srebro, Lech Traciłowski i Władysław Kowalczyk.

- nasz Oddział jest od 1999 r. członkiem Nowosądeckiej Izby Turystycznej, bierzemy również udział w spotkaniach i szkoleniach nowosądeckich organizacji pozarządowych,
- prowadziła działalność Sekcja Narciarska, propagująca wędrowki na nartach jako alternatywę dla narciarstwa „wyciągowego”. W jej ramach nasi członkowie wędrowali na nartach śladowych i biegowych,
- posiadamy własną stronę internetową pod adresem www.pttns.of.pl. Prowadzona jest przez Wojciecha Berezowskiego przy współpracy z kilkoma kolegami. Ze strony głównej można skierować się do działów: Statut PTT, Historia PTT, Informacje, Regulamin GOT PTT, PTT Nowy Sącz, Koło Przewodników PTT, Nowosądeckie Szlaki Spacerowe PTT, Wycieczki i wyprawy, Galeria, Nasi Przyjaciele, Przewodnicy. Znajdujemy się też na stronie internetowej Nowego Sącza www.nowysacz.pl, na której znajduje się spora ilość informacji na temat naszego Oddziału. Informacje o organizowanych imprezach uaktualniane są co tydzień. Przekazujemy też najważniejsze informacje do Górskiego Portalu Internetowego www.gory.pl. Adres elektroniczny naszego Oddziału to pttbeskid@onet.pl. Skrzynkę obsługuje Marek Wojślaw,
- nasz Oddział działa również na rzecz całego Towarzystwa, załatwiając produkcję i dystrybucję odznak GOT, legitymacji organizacyjnych oraz odznak organizacyjnych, których produkcją zajmuje się Koło w Tarnobrzegu
- z okazji 15-lecia reaktywowania Oddziału, Zarząd Główny PTT wyróżnił jako pierwszy w kraju „Złotą Odznaką PTT z Kosówką”
- Rada Powiatu Sądeckiego nadała Oddziałowi odznakę honorową „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”

Współpraca

- współpraca z Zarządem Głównym układa się bardzo dobrze. Otrzymujemy na bieżąco wszystkie materiały a przedstawiciele naszego Oddziału uczestniczą w posiedzeniach Zarządu Głównego,
- nasi członkowie działają we władzach Towarzystwa. W Zarządzie Głównym zasiada Wojciech Lipa a w Głównym Sądzie Koleżeńskim Grzegorz Bień, Jerzy Gałda i Arkadiusz Rybiński. Ponadto członek naszego Oddziału ks. Józef Drabik jest kapłanem Towarzystwa,
- do wszystkich Oddziałów przekazujemy nasze pismo „Beskid”,

- Brałiśmy udział w imprezach organizowanych przez inne Oddziały, m.in. w Wielkopiątkowej Drodze do Krzyża /Oddział w Mielcu/, czy Dniach Gór PTT 2005 /Oddział Kraków/. Członkowie Oddziału w Nowym Sączu brali też kilkakrotnie udział w imprezach Koła w Tarnobrzegu,
- o naszej działalności i organizowanych imprezach regularnie informowała lokalna prasa: „Dziennik

Polski” i „Gazeta Krakowska” a także obie lokalne telewizje kablowe. W RTK ukazał się w październiku specjalny program poświęcony naszej wystawie fotograficznej,

Naszą działalność wspierał Urząd Miasta Nowego Sącza. Bez tej pomocy nie byłaby możliwa tak szeroka działalność naszego Oddziału.

Jan Paweł II - Papież Turysta - Miłośnik Gór

Rozpoczął się czas, kiedy wszyscy, pod różnym kątem, będą rozpatrywać ten Wielki Pontyfikat. Papież Pielgrzym, Papież Teolog, Papież Filozof, Papież Poeta itd. My dorzucamy - Papież Turysta - Miłośnik Gór.

Wśród tych wszystkich tytułów ten wydaje się znikomy, ale my - „ludzie gór”, ludzie turystyki - wiemy, jak wielki ślad odcisnęła na całym duszpasterstwie, a później na całym pontyfikacie ta pasja Karola Wojtyły - księdza, biskupa, kardynała i papieża.

Wprost niewiarygodna (biorąc pod uwagę ówczesną dyscyplinę kościelną), wydaje się dzisiaj wypowiedź ks. prof. Karola Wojtyły zapisana w czerwcu 1957 (!) roku. Pisząc o swoich wyprawach w góry czy na kajaki z młodzieżą - krakowskimi studentami, opowiada o niezwykłym, na owe czasy, duszpasterstwie turystycznym. Przecież dzisiaj, w roku 2005, można powiedzieć że ono wciąż „kuleje”, a przez niektórych jest niezrozumiałe czy nawet nie do przyjęcia.



Zacząłem jako kapłan - pisze ks. Wojtyła - uprawiać turystykę dla wypoczynku. Wkrótce zorientowałem się, że wypoczynek ten można wykorzystać po duszpastersku (...). Turystyka ma w sobie wiele radości, ale radości okupionej pewnym wysiłkiem i trudem i to wysiłkiem zespołowym, społecznym. Wypoczywa się w całej pełni, a lepiej powiedzieć w całej głębi, kiedy ów kontakt z przyrodą staje się kontaktem z Bogiem obecnym w przyrodzie i duszy ludzkiej (...). Msza św. na ołtarzu przenośnym, w różnych fantastycznych zakątkach naszej ziemi, ołtarz na wioślach, ołtarz na śniegu, ołtarz na plecakach - żywa natura bierze udział w Ofierze Syna Bożego. I kiedy - pisze dalej Ojciec św. - nachodziła mnie myśl, że taka działalność, takie duszpasterstwo może być uznawane za „zamienianie na drobne” kapłaństwa, to jednak po modlitwie dochodziłem do wniosku, że mogę, a nawet powinienem to czynić, jest to bowiem wbrew pozorom działalność kapłańska, może wręcz pionierska”.

Dzisiaj wielu z nas, kapłanów, naśladuje i pewnie ciągle będzie naśladować tą formę duszpasterstwa, dzisiaj coraz bardziej widzimy potrzebę ewangelizacji także przez turystykę. Mamy świadomość, że pionierem tego duszpasterstwa był ks. Karol Wojtyła - Jan Paweł II.

Jan Paweł II - teolog gór

W 1987 roku, podczas swojego wypoczynku w Alpach mówił o swojej osobistej więzi z górami: *W pełnej dostojności scenerii tych potężnych szczytów, pokrytych nieskalaną bielą śniegu, myśl wznosi się spontanicznie ku Temu, który jest Stwórcą owych wspaniałości. Od zarania dziejów góry stanowią dla ludzkości uprzywilejowane miejsce spotkania z Bogiem. Byt człowieka jest przemijający i zmienny - góry istnieją w sposób pewny i trwały, są wymownym obrazem niezmiennej wieczności Boga. W górach milknie bezładny zgiełk miast, panuje cisza bezmiernych przestrzeni, która pozwala człowiekowi wyraźniej usłyszeć wewnętrzne echo głosu Boga.*



Jan Paweł II miał swój sposób przeżywania tajemnicy gór. Nie był tylko turystą czy urlopowiczem. On spacerując, czy pokonując strome szlaki górskie, kontemplował, modlił się i wypoczywał. Spacerując, czy pokonując szczyty mało mówił, ale spojrzeniem bardzo głębokim umiał się podzielić swoimi przeżyciami z tymi, którzy z Nim szli. Często powtarzał: Gór się słucha - to czas Boga.

Był mistrzem wytrwałości - bo jak powtarzał: góry są wyzwaniem, prowokują człowieka, osobę, młodzież i nie tylko młodzież, aby czynić wysiłek pokonania samego siebie. Nawet wtedy, gdy musiał się posługiwać laską, nie zrezygnował z gór, bo góry to wyzwanie, to pokonywanie samego siebie.

Zdobywca Najwyższej Góry Świata

Śp. Wanda Rutkiewicz zdobyła Mt. Everest, w tym samym dniu, kiedy Karola Wojtyła został wybrany na Papieża. Kiedy później spotkała się z Janem Pawłem II ofiarując Mu kamień z najwyższej góry świata; Ojciec św. miał do Niej powiedzieć: Oboje, w tym samym czasie zdobyliśmy najwyższe szczyty.

Dzisiaj, już nasz Biały Pielgrzym i Turysta, Miłośnik Gór, kiedyś wzywany przez góry w ich fizycznym, materialnym wymiarze, teraz wezwany został przez Boga, przed Oblicze Chrystusa - o Którym mówił, że jest „Mistyczną Górą” wszystkich pokoleń i całej ludzkości.

Ks. Józef - Wasz Kapelan

Przedruk: „Co słychać?” nr 11/2006

25 lat od reaktywowania PTT

Historyczne spotkanie

To było w tym budynku, róg Szczepańskiej i Sławkowskiej, na pierwszym piętrze. Mieści się tam Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką”.



To tu 10 października 1981 roku obradował Sejmik Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT. Pod uchwałą o reaktywowaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego podpisało się wówczas 57 osób.

W tym samym czasie i miejscu po 25 latach od proklamowania wskrzeszenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego po blisko 31 latach niebytu, 7 października 2006 roku, spotkało się grono ludzi, którzy tego wówczas dokonali z obecnymi członkami PTT. Wielu uczestników owego historycznego Sejmiku już nie żyje, ale na liście obecności podpisało się tyle samo osób, choć naliczyłam kilka osób

więcej. Czy nastąpiła wymiana pokoleń? Do najstarszych uczestników obecnego spotkania należeli pani Stefania Kulczycka (lat 92) i członek honorowy PTT Zdzisław Dziędziewicz-Kirkin (lat 90). Było też kilka osób młodych, których 25 lat temu jeszcze na świecie nie było.

Byli najważniejsi - prezes Tymczasowego Zarządu PTT, wybranego 10 października 1981, Stefan Maciejewski i dwóch wiceprezesów oraz kilku członków ówczesnego Zarządu. Byli przedstawiciele władz Miasta Krakowa - jak zawsze nam wierny przewodniczący Rady Miasta, dr inż. Paweł Pytko i pan Michał Jakubczyk, Kierownik Referatu Rozwoju Turystyki, jako przedstawiciel Prezydenta Jacka Majchrowskiego.

Muszę się przyznać, że jako organizatorka tego spotkania miałam sporą treść, jednak atmosfera panująca na Sali Fontany oraz wypowiedzi oficjalne i nieoficjalne uczestników spotkania utwierdziły mnie w przekonaniu, że nie mogło się ono nie odbyć.

Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem w sali restauracyjnej Klubu.

Spotkanie poprzedziła Msza św. w intencji zmarłych kolegów odprawiona w pobliskim kościele św. Marika przez naszego Kapelana ks. Józefa Drabika.

Barbara Morawska-Nowak

Przedruk: „Co słychać?” Nr 11(191)

O program PTT

Zakopane, 8 kwietnia 2006 r. Konferencja Programowa PTT

Uważam, że pomysł organizowania konferencji programowych był jednym z ważniejszych dla naszego Towarzystwa. Tylko czy spełnia oczekiwania pomysłodawców? Moim zdaniem, do tej pory, zdecydowanie nie. Nie oznacza to oczywiście, że niepotrzebnie je dotychczas organizowaliśmy (Bielsko-Biała w 2000 r. i Piwniczna w 2003 r.) oraz że niepotrzebnie przygotowywana jest następna w Zakopanem.

Należałoby tu przypomnieć, co leżało u podstaw tego pomysłu. Cele Towarzystwa określone są w statucie PTT. W § 8 statutu wymienione są środki działania, które PTT winno realizować, aby cele te osiągnąć. Ale ze statutem jest jak z konstytucją państwa. Tam są tylko hasła, które dopiero należy przełożyć i rozpiąć na konkretny program działania. Najodpowiedniejszym do tego miejscem wydaje się być Zjazd Delegatów, jako najbardziej reprezentatywne forum Towarzystwa, gdyż reprezentowane tam są przecież wszystkie Oddziały i to przez osoby posiadające mandat przez nie nadany. Niestety, istnieje u nas praktyka, rzadko spotykana w innych stowarzyszeniach, że zjazd odbywa się jednego dnia. W trakcie tych kilku godzin jest więc wyłącznie czas na sprawy formalne - przyjęcie sprawozdań, udzielenie absolutorium i wybory nowych władz. Sprawy programowe pojawiają się tam tylko przelotnie i są co najwyżej sygnalizowane, bez podejmowania dyskusji na ich temat. Niestety, dotyczy to także posiedzeń Zarządu Głównego. Odbywają się one tylko trzy razy w roku i również w ciągu jednego dnia. Zanikła tradycja sprzed kilkunastu lat, gdy Zarząd obradował przez dwa dni. Również i tu wystarcza więc czasu jedynie na sprawy formalne, a z programowych Zarząd zajmuje się tylko pojedynczymi zadaniami - wydaniem kolejnego tomu „Pamiętnika” czy organizacją przez któryś z Oddziałów następnych Dni Gór.

Stąd właśnie, chyba nie tylko moje nadzieje pokładane w konferencjach programowych, odbywających się w połowie każdej kadencji, a więc w spokojnych warunkach, pozwalających wspólnie zastanowić się, co zrobić, by nasze Towarzystwo się rozwijało i w jakich kierunkach. Jest wiele tematów, które winniśmy szczegółowo omówić i poszukać najlepszych rozwiązań. Moim zdaniem to w pierwszym rzędzie:

– Rozwój organizacyjny PTT

- Promocja PTT
- Finansowanie
- Przewodnictwo
- Baza noclegowa
- Klub Wysokogórski i Sekcja Narciarska
- GOT PTT i odznaka „Ku Wierchom”
- Sprawy wydawnicze
- Sprawy historyczne (monografia PTT oraz poszczególnych Oddziałów) i sprawy tradycji.

Trochę szerzej na każdy z tych tematów napisałem w artykule zamieszczonym w nr 11 z 2004 r. „Co sływać?”, a więc tuż przed ostatnim zjazdem Delegatów. Wszystkie one są dalej aktualne i ciągle czekają na przedyskutowanie, a następnie na realizację.

Patrząc na program najbliższej, kwietniowej konferencji widzę, że dyskusja, jak wyrwać PTT z marazmu, będzie musiała poczekać przynajmniej następne trzy lata. Nie twierdzą, że zaproponowane tematy nie są ważne, czy nieciekawe, ale niewiele mają one wspólnego z programem, na który - jak twierdzą - Towarzystwo oczekuje. Część referatów świetnie by pasowała do wygłoszenia podczas Dni Gór PTT, a część - obawiam się - że zamieni konferencję z nazwy programową, na konferencję ideologiczną. Ważna natomiast będzie ocena realizacji wniosków z poprzednich konferencji, którą przedstawi Janek Weigel oraz podsumowanie ankiety przeprowadzonej przez Olę Lesz, a dotyczącej oczekiwań członków PTT od Towarzystwa.

Maciej Zaremba, Nowy Sącz

Przedruk „Co sływać?” 03/2006 (183)

Sprostowanie

Do numeracji ostatnich „Beskidach” wkradły się niestety błędy. W związku z licznymi pytaniami podajemy prawidłową numerację:

Jest	winno być
1(57)	1(56)
1(57a)	2(57)
1(58)	3(58)

Recenzje...

Rocznik Sądecki, Tom II. Nowy Sącz 1949. Wyd. Komitet Redakcyjny, ss. 381. Reprint wydany w 2005 r.

Rocznik Sądecki. Tom XXXIII. Nowy Sącz 2005. Wyd. Prezydent Miasta Nowego Sącza i Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu, ss. 501.

Nowy Sącz zawsze był dumny ze swojej bogatej, historycznej przeszłości. Znajdowało to odzwierciedlenie w lokalnym patriotyzmie jego mieszkańców i w wielu społecznych inicjatywach, m.in. naukowych, kulturalnych czy wydawniczych.

Bibliografia pozycji wydanych w Nowym Sączu dotyczących miasta i regionu jest imponująca. Wśród wydawnictw cyklicznych, wyjątkową pozycję niewątpliwie zajmuje „Rocznik Sądecki” - zarówno dzięki swojej blisko siedemdziesięcioletniej historii, jak i wyjątkowo wysokiemu poziomowi naukowemu, prezentowanemu przez publikujących w nim autorów. Byli i są wśród nich naukowcy, m.in. historycy, archeologowie, etnografowie, socjologowie oraz dziennikarze. W „Roczniku” zamieszczane są prace dotyczące przede wszystkim przeszłości, ale też teraźniejszości regionu. Stanowi on nieocenione źródło wiedzy dla wszystkich, których interesuje Sądecyzna.

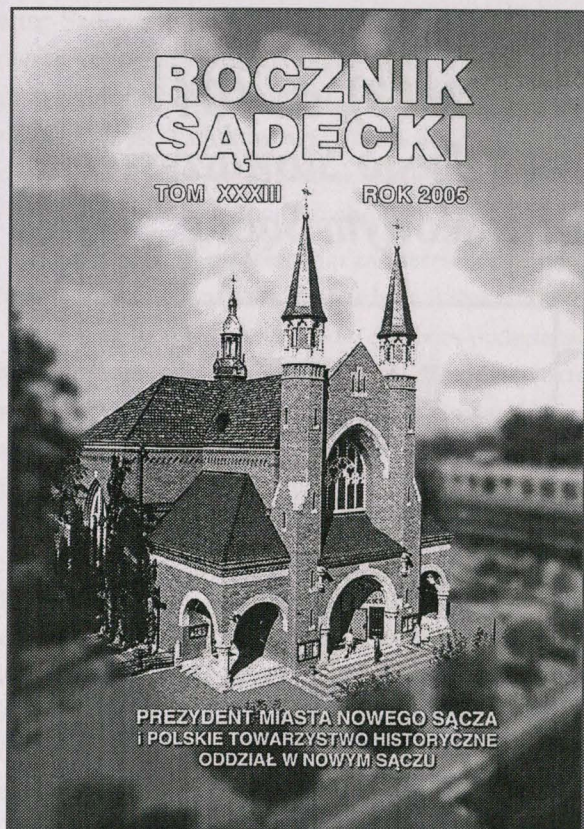
Inicjatorem powstania oraz autorem nazwy „Rocznik Sądecki” był dr Tadeusz Mączyński, nowosądecki nauczyciel gimnazjalny. Pierwszy tom pod jego redakcją ukazał się w czerwcu 1939 roku. Zawierał on programowy wstęp (Tadeusz Mączyński) oraz artykuły na temat granic Sądecyzny (Jan Flis), życia obyczajowego i kulturalnego Starego Sącza (Wiktor Bazieli), historii I Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu w XIX w. (Tadeusz Słowikowski), prac niepodległościowych w Nowym Sączu (Jan Krupa), dziejów Biblioteki Miejskiej w Nowym Sączu (Laura Markowska), geografii wyrazów polskich (Eugeniusz Pawłowski) oraz sądeckich wydarzeń kulturalnych (Kazimierz Golachowski).

Zamierzenia na przyszłość Komitetu Redakcyjnego były imponujące. Z okazji 650. rocznicy lokacji Nowego Sącza, przypadającej na 1942 rok, miała ukazać się obszerna monografia miasta oraz historyczne materiały źródłowe. Kolejny „Rocznik Sądecki” miał się ukazać na wiosnę 1940 r., a następne - co roku.

Plany te zniweczyły dwa totalitarne systemy - najpierw hitlerowski, a potem komunistyczny. Co prawda prace nad drugim tomem „Rocznika” rozpoczęto zaraz po zakończeniu okupacji, ale na jego druk zezwolono dopiero w 1949 r. Niestety, praktycznie cały nakład

został skonfiskowany z drukarni i intrologatorni przez Urząd Bezpieczeństwa i zniszczony. Do dziś nie są znane powody tej decyzji. W „Roczniku” nie było żadnych odniesień do współczesności, ani aluzji godzących w „jedynie słuszny” ustrój. Wydawnictwo było dalekie od jakiegokolwiek polityki (nie było np. panegiryku z portretem z okazji 70. rocznicy urodzin Józefa Stalina) - i mógł to być wystarczający powód do unicestwienia nakładu. Jest też możliwe, że przy całej neutralności zamieszczonych prac, któryś z autorów nie podobał się władzy. A być może rację ma prof. Andrzej Mączyński, syn Tadeusza, który uważa, „że w grę wchodziły tu względy ogólne, które łączyły się z prowadzoną wówczas akcją likwidowania wydawnictw regionalnych w ramach tępienia wszelkich przejawów inicjatywy społecznej nie pochodzącej od ówczesnych władz”. Wydaje się to o tyle prawdopodobne, że następny - III tom „Rocznika Sądeckiego” - ukazał się dopiero po 8 latach, w 1957 roku, a więc w okresie popaździernikowej odwilży.

Z akcji Urzędu Bezpieczeństwa w 1949 r. ocalało zaledwie kilka egzemplarzy II tomu „Rocznika”. I właśnie jeden z nich, udostępniony przez redakcję „Almanachu Muszyny”, został wykorzystany w 2005 roku do wykonania reprintu, dzięki czemu tom ten został wreszcie, po 56 latach, udostępniony czytelnikom. Redagował go także dr Tadeusz Mączyński. Poza przedmową (Roman Pawłowski), zawiera on siedem artykułów oraz materiały, wspomnienia i recenzje. Artykuły poświęcono rzeźbie terenowej Sądecyzny (Jan Flis), Sądecyznie w polskiej literaturze pięknej (Edward Smajdor), dziejom tajnego nauczania w powiecie nowosądeckim i limanowskim (Ignacy Kwieciński), sadownictwu w okolicach Łącka (Stefan Ziobrowski), dziejom Biblioteki Miejskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (Laura Markowska), dziejom gospodarczym i infrastrukturze Nowego Sącza w latach 1895-1945 (Walenty Cyło) oraz sylwetce Józefa Szujskiego i jego związków z Sądecyzną (Henryk Stamiński). Warto też przeczytać recenzję Wiktora Bazieli z wydanej podczas okupacji w języku niemieckim monografii Nowego Sącza i Sądecyzny w okresie 1230-1949, napisanej przez prof. Rudolfa Kesselringa w 1942 roku nie tyle z niemieckiego punktu widzenia, co dla potrzeb hitlerowskiej propagandy.



W 2005 roku, poza wyżej opisanym reprintem, ukazał się także bieżący, XXXIII tom. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof. Feliks Kiryk, który pełni tę funkcję od 1992 r., a sekretarzem redakcji i duszą tego wydawnictwa (od roku 1982) jest Mieczysław Smoleń.

Na ponad 500 stronach znalazło się 18 artykułów, rozpraw i materiałów, a także recenzje, kroniki, sądeckie biogramy oraz bibliografia. Członków naszego Towarzystwa oczywiście najbardziej zainteresuje praca Leszka Migrały „Dzieje turystyki zorganizowanej na Sądecku w latach 1906-1914”. Na ponad 30 stronach autor szczegółowo i kompetentnie przedstawia historię Oddziału „Beskid” Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu. Jest to pierwsza praca na ten temat, oparta w całości na materiałach źródłowych, będących obecnie w posiadaniu nowosądeckiego PTTK. Leszek Migrała jest pierwszym sądeckim historykiem, któremu je udostępniono.

Wśród innych prac zamieszczonych w „Roczniku” warto jeszcze polecić m.in. „Z dziejów chasydyzmu w Polsce” autorstwa Krystyny Samsonowskiej. Dzieje Żydów stanowią część historii Nowego Sącza. Zamieszkiwali oni na Sądecku już w XV wieku. W 1673 roku król Michał Korybut Wiśniowiecki, doceniając ich udział w odbudowie miasta po szwedzkim potopie, nadał im przywilej zezwalający na nabywanie nieruchomości, budowanie domów i prowadzenie handlu. Przywilej na zbudowanie synagogi otrzymali od nowosądeckiego starosty Jerzego Pawła Lubomirskiego w 1699 r. W 1939 roku, jak w wielu miastach galicyjskich,

Żydzi stanowili jedną trzecią mieszkańców Nowego Sącza. W wyniku holokaustu oraz fali emigracyjnej po 1956 roku i komunistycznych czystek w r. 1968, zniknęli całkowicie z pejzażu miasta. W swojej pracy Krystyna Samsonowska przypomina najważniejsze rody chasydzkie tu działające, które odgrywały dużą rolę w środowisku ortodoksyjnych Żydów. Najwięcej miejsca poświęca dynastii Halbersztamów, pochodzącej z Nowego Sącza. Zapoczątkował ją Chaim Dywre Halbersztam (1793-1876), słynący z wiedzy i mądrości. Do jego ohelu (kaplicy grobowej), na sądeckim kirkucie, co roku przybywają pielgrzymki chasydów z całego świata. Jego potomkowie zakładali ośrodki chasydzkie w okolicznych miastach. Największy chyba rozgłos zyskał wnuk Chaima - Salomon Ben Natan Halbersztam, cadyk z Bobowej.

O innej mniejszości narodowej, zamieszkującej Sądeczynę, pisze Mieczysław Smoleń w artykule „Polityka władz polskich wobec Łemków sądeckich 1945-1947”. Łemkowie to grupa etniczna pochodzenia wołoskiego, która wędrując łukiem Karpat dotarła na ziemie polskie i osiedlała się tu w XIV-XVI w. Dotarli też na tereny Beskidu Niskiego i Beskidu Sądeckiego. Zajmowali się przede wszystkim pasterstwem i rolnictwem. Najstojniejszym polskim Łemkiem był genialny malarz-prymitywista Nikifor z Krynicy (1895-1968). W 1945 r. na terenie powiatu nowosądeckiego zamieszkiwało ponad 29 tysięcy Łemków. Już w tym roku rozpoczęto akcję wysiedleńczą do ZSRR na Ukrainę. W ciągu kilkunastu miesięcy wyjechało tam ok. 19 tys. Łemków. Część dobrowolnie, zachęcana przez władze różnymi rzekomymi korzyściami, część przekonana, „że to konieczność bez odwołania” i wreszcie część przymusowo. W lecie 1947 roku, w ramach akcji „Wisła”, w przeciągu dwóch tygodni wysiedlono na polskie ziemie zachodnie i północne 9 tys. osób, dając im na spakowanie dobytku tylko kilka godzin.

Także do lat 40. XX wieku nawiązuje praca Tadeusza Dudy „O obchodach siedemdziesiątej rocznicy urodzin Józefa Stalina w powiecie nowosądeckim w roku 1949”. Czytelnicy nie pamiętający tamtych czasów zapewne przeczytają ten artykuł z rozbawieniem. Wówczas nie było to wesołe. Za opowiadanie (i słuchanie) politycznych dowcipów szło się na kilka lat do więzienia. Na przykładzie wymienionych w tytule obchodów, Tadeusz Duda przypomina, jak daleko posunięty był w naszym kraju bałwochwalczy wręcz kult największego zbrodniarza w historii ludzkości. Opisuje, jak odbywały się te przymusowe i starannie reżyserowane uroczystości w Nowym Sączu i innych miejscowościach powiatu.

Tom kończy bibliografia Sądeczyny za 2004 rok, zawierająca 290 pozycji, opracowana przez Martę Treit.

Maciej Zaremba

Przedruk z „Pamiętnika PTT” tom 14

„Almanach Sądecki”
nr 1/2 (50/51), ss. 148; 3/4 (52/53), ss. 104
Nowy Sącz 2005. Wydawnictwo Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana” Oddział w Nowym Sączu

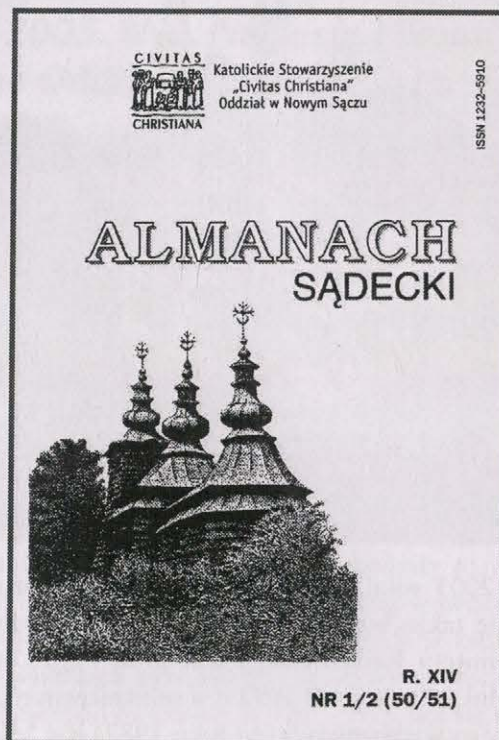
Nieco inny charakter ma kwartalnik historyczno-kulturalny „Almanach Sądecki”. To popularnonaukowe wydawnictwo, łatwe w odbiorze, a więc adresowane do szerokiego kręgu miłośników Sądecczyzny, także nie rezygnuje z dobrego poziomu. Niektóre z tekstów mają wręcz pionierskie i odkrywcze walory. Poza historią, w „Almanachu” reprezentowana jest także geografia, środowisko przyrodnicze, etnografia i historia sztuki. Zamieszczane są również dokumenty źródłowe i teksty literackie. Prof. Józef Długosz z Uniwersytetu Wrocławskiego napisał ostatnio: „Kwartalnik rzeczywiście stanowi cenne uzupełnienie badań dziejów i teraźniejszości Sądecczyzny.. Nie ulega wątpliwości, że jest wyróżniającym się czasopismem regionalnym”.

Inspiracją do powstania „Almanachu” był jubileusz 700-lecia Nowego Sącza i pierwszy numer ukazał się w październiku 1992 r., tuż przed głównymi, listopadowymi obchodami. Duszą tego wydawnictwa jest historyk Leszek Migrała, redaktor naczelny od pierwszego numeru. I właśnie w nim, we wstępnym słowie pisał: „Jednakże ostatecznie o tym, czy publikacja przetrwa w periodyk, czy też wzorem licznym przykładów pozostanie li tylko efemerydą, będzie zależało od samych Czytelników”.

Nie negując znaczenia powszechnie pozytywnej opinii odbiorców tego wydawnictwa, nie można nie podkreślić decydującej roli odegranej przez Leszka Migrała. Można zaryzykować stwierdzenie, że głównie dzięki jego determinacji w pokonywaniu przeszkód i wieloletniej wytrwałości, „Almanach” regularnie się ukazuje, choć ostatnio - ze względu na uwarunkowania finansowe - jako półrocznik.

Wypada jeszcze wspomnieć, że pierwszy numer na 52 stronach zawierał pięć prac. Jacek Zaremba w „Milczących świadkach” przybliżył historię najważniejszych nowosądeckich zabytków, Stanisław Korusiewicz - dzieje parafii św. Małgorzaty, Marek Basiaga - życiorys XVI-wiecznego drukarza Jana Sandeckiego-Maleckiego, Andrzej Wasiak - działania konfederatów barskich na Sądecczyźnie i Józef Bieniek - bohaterskie działania sądeckich kurierów podczas II wojny światowej.

W 2005 roku ukazały się dwa numery „Almanachu”. Nr 1/2 (50/51) zawiera 12 prac. Szczególnie polecam trzy z nich. Autorką tekstu „Od prehistorii Sądecczyzny do Podegrodzia” jest Irena Styczyńska. Przypomina ona historię osadnictwa w dolinie Dunajca w Kotlinie Sądeckiej. Pierwsze ślady pobytu ludzi przypadają tu na



środkowy okres epoki kamienia - mezolit. Są nimi drobne narzędzia krzemienne, odnalezione w Nowym Sączu w 1932 r., pozostawione przez ludność myśliwsko-zbiieracką. Trwalsze ślady pozostawiły epoki brązu i żelaza. Około 700 lat p.n.e. zamieszkiwały tu plemiona zajmujące się uprawą roli oraz hodowlą. Doliną Dunajca wiódł trakt kupiecki z cesarstwa rzymskiego na północ. Tamtejsi kupcy podążali nim po bałtycki bursztyn, miody i skóry, za które oferowali wyroby z brązu. Kilkakrotnie podczas wykopaliisk prowadzonych na Sądecczyźnie natrafiano na rzymskie monety z III wieku.

Słowiańska fala osadnictwa dotarła tu w drugiej połowie VII wieku. Reliktem z tego okresu jest pozostałość grodziska w Naszacowicach, na lewym brzegu Dunajca. Pierwsi Piastowie przenieśli ośrodek władzy do pobliskiego Podegrodzia, gdzie w ich imieniu władzę sprawowali kasztelanowie.

„Wędrowniki” Sącza na tym się jednak nie skończyły. W drugiej połowie XIII wieku Bolesław Wstydlivy lokował miasto Sącz, który z czasem zaczęto nazywać Starym Sączem, w odróżnieniu od Nowego Sącza, założonego przez Wacława II Czeskiego w roku 1292.

Wiele cennych informacji zawiera praca Marii Szymczyk „Cerkwie Dekanatu Krynickiego”. Ludność pochodzenia wołoskiego, czyli Łemkowie, napłynęła na

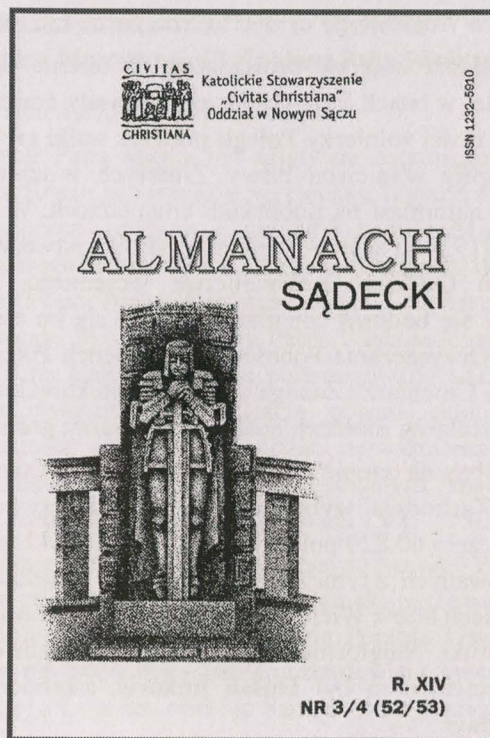
tereny Sądeckizny w XV i XVI wieku. Osiedlała się głównie w górnej części Popradu oraz w okolicach górnej części doliny Kamienicy Nawojowskiej. Po II wojnie światowej część Łemków wyjechała do ZSRR, a większość pozostałych wysiedlono w 1947 r. w ramach akcji „Wisła” na ziemie północne i zachodnie.

Na przestrzeni ostatnich lat zainteresowanie historią Łemków znacznie wzrosło. Najbardziej widoczną pamiątką po nich są oczywiście cerkwie. Autorka podjęła próbę skatalogowania tych obiektów. Opisuje najpierw krótko historię każdej miejscowości, a następnie charakteryzuje poszczególne świątynie, ich budowę i wyposażenie. Katalog omawia łącznie 22 cerkwie, w tym 20 greckokatolickich, obecnie pełniących rolę kościołów rzymskokatolickich. 19 spośród nich zbudowano z drewna. Najstarsze: w Powroźniku, Jastrzębiku i Muszynie pochodzą z XVII wieku, a w Pioruncie, Tylliczu i Wojkowej - z wieku XVIII. W pierwszej połowie w. XIX wzniesiono cerkwie w Bereście, Roztoce Wielkiej, Polanach, Łosiu, Miliku, Mochnaczce Niższej, czy najczęściej pokazywany przez przewodników wycieczkom obiekt w Szczawniku. Druga połowa XIX wieku to Andrzejówka, Czarna, Dubne, Leluchów, Krynica-Słotwiny i Złockie. Jedyna murowana cerkiew greckokatolicka z XIX wieku znajduje się w Krynicy Dolnej.

Prawosławni dysponują tylko jednym obiektem. Zbudowano go w Krynicy w 1996 r. i nie jest oczywiście zabytkiem.

Jerzy Giza, autor wielu prac o tematyce niepodległościowej, kontynuuje ten wątek pisząc o „Sądeckich gimnazjalistach - bohaterach organizacji „Wolność”. Została ona zawiązana w końcu 1916 roku przez oficerów 20 c.k. pułku piechoty w Nowym Sączu, Tarnowie i na froncie włoskim. Miała na celu włączenie się w odbudowę państwa polskiego i jego armii przez utrzymanie jedności pułku, przejście broni i amunicji, zapasów materiałowych oraz doprowadzenie jednostek do kraju. Wśród członków „Wolności” było aż 14 absolwentów I i II Gimnazjum w Nowym Sączu. W niepodległej Polsce, w 1918 r., pułk został przekształcony w I Pułk Strzelców Podhalańskich.

I wreszcie, ponieważ jest to numer jubileuszowy, zamieszczono w nim materiały stanowiące podsumowanie dotychczasowego dorobku wydawnictwa. Z zestawienia autorów i tekstów wynika, że w numerach 1-49 „Almanachu” w latach 1992-2004 ukazało się 440 prac, z czego historii regionu dotyczyło ponad 300. Imponująca jest też lista autorów, zawierająca 153 nazwiska. Należy wspomnieć, że w „Almanachu” było też obecne nasze Towarzystwo. Ukazała się trzyczęściowa historia nowosądeckiego Oddziału „Beskid” (nr 17-19) oraz artykuł „Nowosądeckie Szlaki Spacerowe PTT” (nr 42), wszystkie autorstwa Macieja Zaremby.



Z numeru 3/4 (52/53) „Almanachu” chciałbym polecić przede wszystkim dwa artykuły. W pierwszym Wojciech Sapalski pisze o „Malarskich nawiązaniach i kopiach gotyckiej rzeźby Madonny z Kruźlowej”. O tym jednym z najbardziej znanych i urodziwych wyobrażeń Matki Boskiej historycy piszą: „Ta drewniana Madonna, zniewalająca wyjątkowym wdziękiem, należy do najwybitniejszych dzieł środkowoeuropejskiej rzeźby gotyckiej” (Tadeusz Dobrowolski), czy: „Madonna z Kruźlowej dzięki swej wysokiej wartości artystycznej oraz finezji formy i opracowania stała się bez mała reprezentantką polskiej sztuki średniowiecznej, uznaną w kraju i za granicą” (Marian Kordecki).

Rzeźba powstała około 1410 roku. Historycy spierają się, skąd tak wybitne dzieło znalazło się w podsądeckiej wiosce. Czy powstało specjalnie dla Kruźlowej, czy też figura trafiła tam z Krakowa w okresie rugów średniowiecznych zabytków z krakowskich świątyń w XVII wieku? Odkrywcą tej rzeźby stał się w 1889 roku ówczesny student drugiego roku Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, dwudziestoletni Stanisław Wyspiański. Jego rysunek jest pierwszym graficznym przedstawieniem Madonny. 10 lat później ta cenna figura znalazła swe miejsce w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Autor artykułu opisuje kolejne snycerskie, malarskie i graficzne jej przedstawienia.

Po wielu latach Madonna powróciła do Kruźlowej. W 1963 r. w kościele umieszczono jej wierną kopię, wykonaną przez Mieczysława Stobierskiego. W 2000 roku rzeźba została skradziona. Dwa lata później poświęcono kolejną kopię, tym razem wykonaną przez Jana Wątorę, byłego pracownika warsztatu Stobierskiego.

Drugi artykuł wart rekomendacji jest autorstwa Stanisława Korusiewicza i omawia powstanie oraz dzieje

Cmentarza Wojskowego nr 350 w Nowym Sączu (odc. I).

Działania wojenne prowadzone na terenie Galicji Zachodniej w latach 1914-1918 spowodowały śmierć olbrzymiej ilości żołnierzy. Polegli podczas walki grzebani byli z reguły w miejscu bitwy. Zmarłych w szpitalach chowano natomiast na pobliskich cmentarzach. W listopadzie 1915 roku austro-węgierskie Ministerstwo Wojny utworzyło Oddział Grobownictwa Wojennego, który zajmował się budową cmentarzy. Dzielił się on na trzy zespoły: Oczyszczania Pobojozisk, Ewidencji Poległych i Budowy Cmentarzy. Zaangażowano architektów, budowniczych, stolarzy, murarzy, rzeźbiarzy, malarzy, grafików.

Ogółem na terenie austriackiego okręgu wojskowego „Galicja Zachodnia” wybudowano 401 cmentarzy, na których spoczęło 60.829 poległych, w tym ponad 42 tysiące ekshumowanych z tymczasowych grobów znajdujących się na polach bitew. Wiele z tych cmentarzy to prawdziwe dzieła sztuki. Najgłośniejszym twórcą nekropolii o wystrój drewnianym był Dušan Jurkovič, a kamiennych - Hans Mayr.

Sądecki cmentarz kryje prochy 726 żołnierzy zmarłych w sądeckich szpitalach w okresie od 14 października 1914 do 29 maja 1915 r., uczestników operacji limanowsko-łapanowskiej oraz bitwy gorlickiej. Wojskowych

lazaretów było w Nowym Sączu kilkanaście, z czego większość urządzono w budynkach średnich i podstawowych szkół. Przewinęły się przez nie tysiące chorych i rannych.

Należy dodać, że projektantem sądeckiego cmentarza był kpt. Gustaw Ludwig, a granitowy posąg „pancernego rycerza” wspartego na mieczu wyrzeźbił Franz Mazura.

A przy okazji nasuwa się wyjątkowo smutna refleksja, dotycząca traktowania poległych po obydwu stronach frontu. Jedni dbali o okazanie należnego szacunku zmarłym, godny pochówek i upamiętnienie ich ofiary życia, nawet w formie artystycznej. Wszyscy polegli traktowani byli jednakowo, także niedawni wrogowie. Po drugiej stronie - cywilizacyjna przepaść, nieliczenie się z majestatem śmierci i z poległymi, którzy nawet nie zawsze byli grzebani. Praktyka ta zresztą nie ustała po I wojnie światowej. Podczas II wojny władze radzieckie nie ujawniały nawet wysokości własnych strat. Według szacunków historyków, sięgały one od 17 do 27 milionów poległych. W maju 2005 roku minister obrony Siergiej Iwanow przyznał, że dotąd nie pochowano jeszcze 4 mln ofiar. Ich szczątki do dziś można oglądać w miejscach zwanych przez Rosjan „mięsnymi lasami”...

Maciej Zaremba

Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku

Rok Akademicki 2005/2006 – semestr II

W wycieczkach zorganizowanych przez Koło Przewodników PTT w Beskid Sądecki udział słuchaczy S.U.T.W. I-ego i II-ego roku akademickiego oraz sympatycy.

Beskid Sądecki – Pasma Radziejowej Eliaszówka

15 stycznia 2006 roku. /niedziela /

10 osobowa grupa turystów w zimowych warunkach przy mroźnej, a wyjątkowo słonecznej pogodzie wędrowała szlakami Beskidu Sądeckiego, Pasmem Radziejowej z Kosarzysk przez Suchą Dolinę – Obidzę Bacówka, tutaj pół godziny odpoczynku na drugie śniadanie następnie przez Przełęcz Gromadzką na polanę Obidza skąd podziwialiśmy cudowną panoramę Tatr, które było widać „jak na dłoni”. Następnie powrót na Przełęcz Gromadzką by zielonym szlakiem nad wyciągami narciarskimi Suchej Doliny dojść na Eliaszówkę / 1024m.n.p.m./. Jest ona drugą górą po Niemcowej /1001m.n.p.m./ zdobyta przez słuchaczy S.U.T.W. powyżej 1000 m.n.p.m. Na Eliaszówce

był dłuższy zasłużony odpoczynek, gdzie przy ognisku pieczono pyszne kiełbaski. Następnie przez Świni Groń i Zaczerczyk z małymi przygodami zakończyliśmy wycieczkę w centrum Kosarzysk.



Widok na Pasma Jaworzyny Krynickiej. fot. Wiesław Wcześny

Beskid Sądecki – Pasma Jaworzyny Krynickiej - Cyrła

5 luty 2006 r. / niedziela /

Przy bardzo mroźnej, a słonecznej pogodzie 6-cio osobowa grupa wędrowała na upragnioną Cyrłę. Z Rytra przez most na Popradzie, obok leśniczówki przez osiedle Makowica, skąd można było oglądać panoramę Pasma Radziejowej, do pierwszego prywatnego schroniska w Beskidzie Sądeckim na Polanie Cyrła, którego właścicielami są wyjątkowi pasjonaci gór Irena i Jacek Świcarzowie. Tutaj uczestnicy wycieczki delektowali się wspaniałymi potrawami serwowanymi przez gospodarzy, jak: kilka gatunków pierogów, kapuśniakiem z wkładką, szarlotką i oczywiście grzaniem, korzennym piwem zbójnickim. Wracając uczestnicy wycieczki zdobyli Górę Zamkową zamku ryterskiego, gdzie wysłuchali ciekawej historii i legend związanych z ruinami zamku.



Cyrła - schronisko. fot. Wiesław Wcześny

Beskid Sądecki – Pasma Jaworzyny Krynickiej – Kiczar

12 marzec 2006 rok /niedziela/

W zimowych warunkach przy mroźnej pogodzie 9-cio osobowa grupa wędrowała z Piwnicznej Zdroju na górę Kiczar /704m.n.p.m./ będącą symbolem miasta Piwnicznej, na której znajduje się Park Zdrojowy, z wieloma szlakami spacerowymi umożliwiającymi nawet wielogodzinne spacerunki. Po wyjściu na Polanę Wyżną uczestnicy wycieczki zostali zaskoczeni metrową grubością pokrywy śnieżnej i nie przetartym szlakiem na szczyt. W drodze powrotnej na Przełęczy Siodło rozpalono ognisko przy którym pieczono kiełbaski i kiszczki. Wędrówkę przedłużono o kilka kilometrów do Młodowa.



Przełęcz Siodło. fot. Wiesław Wcześny

Wycieczka autokarowa Pogórze Wielkie

- Lipnica Murowana, 48 Konkurs Palm Wielkanocnych

9 kwiecień 2006 r. /niedz.Palmowa/

Autokar Pana Marka był zajęty do ostatniego miejsca przez 50-ciu uczestników wycieczki. Wyjazd z Nowego Sącza przez Limanową, Żegocinę do Lipnicy Murowanej, urokliwego miasteczka leżącego w granicach Wiśnicko-Lipnickiego Parku Krajobrazowego. Głównym celem wycieczki był 48 Konkurs Palm Wielkanocnych. Z tej okazji na lipnickim rynku zorganizowano wielki kiermasz połączony z degustacją potraw regionalnych. Uczestnicy wycieczki zwiedzali najważniejsze zabytki z najstarszym gotyckim drewnianym kościołem św. Leonarda zbudowanym w latach 1500 – 1502.

Z Lipnicy Murowanej udaliśmy się do Nowego Wiśnicza, gdzie zwiedzaliśmy Wiśnicki Zamek, następnie przez Bochnię i Brzesko dotarliśmy do Porąbki Uszewskiej, gdzie od 1904 roku istnieje zbudowana grota Matki Boskiej z Lourdes, obecnie Sanktuarium, a po zwiedzeniu neogotyckiego kościoła św. Andrzeja z pocz. XX w. udaliśmy się do Nowego Sącza. Wycieczka była bardzo udana, wiele osób po raz pierwszy mogło zwiedzić te piękne tereny leżące tak blisko N. Sącza.

Beskid Sądecki – Pasma Radziejowej - Przehyba

Wycieczka 7/16/ 30 kwiecień 2006r. / niedziela /

Dzięki zezwoleniu wydanym przez Nadleśnictwo w Starym Sączu na przejazd busem 22 uczestników wycieczki mogło trochę skrócić trasę podejścia na Przehybę. Uczestnicy wypoczywali w schronisku by mieć siłę na wędrówkę przez Wielką Przehybę, pod samą Radziejową. Po powrocie pod schronisko zapalono ognisko. Cześć uczestników z Wielkiej Przehyby schodziła do Rytra. Powrót busem do Nowego Sącza.



Przehyba - pod schroniskiem. fot. Wiesław Wcześny

Pogórze Rożnowskie - Dąbrowska Góra /583 m.n.p.m./

3 maj 2006 / środa /

W środę 3 maja 18 osobowa grupa wędrowała Szlakiem Spacerowym PTT nr 3 „Wschodnim” z Dąbrowej na Dąbrowską Górę, tutaj przy kapliczce upamiętniającej

pobyt 16 czerwca 1999r na Ziemi Sądeckiej Jana Pawła II , uczestnicy modlili się śpiewając „Barkę”. Na całej trasie można było podziwiać cudowną panoramę na Jezioro Rożnowskie, Pogórze Rożnowsko – Ciężkowickie, Beskid Sądecki i całe w bieli Tatry. Pod Kuminowiecką Górą zapalono ognisko. Wycieczkę zakończono w Librantowej.

Dąbrowska Góra – Widok na Jezioro Rożnowskie.
fot. Maria Ogórek

Beskid Sądecki – Pasma Radziejowej - Niemcowa

7 maj 2006 /niedziela/

Z Koszarzysk szlakiem gminnym niebieskim 22 osoby wyruszyły na trasę w deszczu, który towarzyszył do Polany „Jackowa Pościel”. Tutaj przy głazie upamiętniającym śmierć w 2003 roku Jacka Durlaka, przewodnika beskidzkiego zapalono znicze żałobne i odmówiono modlitwę. Następnie szlakiem żółtym dotarliśmy do kapliczki pod Niemcowską skąd podziwialiśmy cudowną panoramę Pasma Jaworzyny Krynickiej. Po odpoczynku na Niemcowej /1001 m.n.p.m./ szlakiem czerwonym – Głównym Beskidzkim dotarliśmy na Polanę Poczekaj gdzie udało się nam zastać na swoim gospodarstwie „Królową Gór” Babcie Ludwikę Nowakową. Zapłonęło ognisko przy którym pieczono kiełbasę i inne smakołyki, następnie przez Kordowiec dotarliśmy do Młodowa gdzie zakończono wycieczkę.



U Babcie Ludwiki. fot. Wiesław Wcześny

Wycieczka autokarowa Doliną Popradu

Wycieczka programowa SUTW dla sekcji przyrodoznawstwa 11 maj 2006. Na trasie : Nowy Sącz – Piwniczna – Muszyna – Krynica Zdrój – Nowy Sącz

W wycieczce wzięło udział 39 osób, a połączona była ze zwiedzaniem Muzeum Regionalnego w Piwnicznej, Muzeum w Muszynie oraz uzdrowiska w Krynicy.

Wycieczka autokarowa

Wycieczka programowa SUTW sekcji kulturoznawstwa 30 maj 2006. Na trasie : Nowy Sącz – Podegrodzie – Rogi – Łącko – Nowy Sącz

W wycieczce wzięło udział 15 osób, na trasie zwiedzano następujące obiekty: Nowy Sącz – Helena – zabytkowy drewniany kościółek z XVII w., Podegrodzie – filia Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Rogi – pracownia artysty rzeźbiarza Pana

Józefa Lizonia, Łącko – Muzeum Regionalne, a na posiłek udaliśmy się do Karczmy u Kłagów w Łącku.

Beskid Sądecki – Pasma Jaworzyny Krynickiej Jaworzyna Krynicka /1114m.n.p.m./

4 czerwiec 2006 /niedziela /

Mimo zimna, padającego ciągłego deszczu, ogłoszonego nawet alarmu powodziowego trzy bardzo dzielne Panie : Agata Babiarz, Józefa Zarzycka i Zuzanna Lorek ku wielkiemu zdziwieniu przewodnika zjawiły się na dworcu autobusowym, tak że wycieczka mogła dojść do skutku. Po dotarciu do stacji kolei gondolowej w Czarnym Potoku dalej wędrowaliśmy do schroniska (Hotelu Górskiego) na Jaworzynie Krynickiej. Po otwarciu schroniska przez gospodarza dla nas jedynych gości, mogliśmy się ogrzać i posilić. Do Czarnego Potoku zjechaliśmy gondolą. W Krynicy zaproszono nas na obiad do Sióstr Sercanek i powróciliśmy do Nowego Sącza w dobrych humorach.

Majdan /499 m.n.p.m./

2 lipca /niedziela/

Wzorem ubiegłego roku w wycieczce zorganizowanej na zakończenie roku akademickiego 2005-2006 Szlakiem Spacerowym PTT nr 5 wędrowała 16-sto osobowa grupa turystów z Dąbrowki Polskiej przez Porębę Małą na Majdan, który jest najwyższą „góram” w granicach administracyjnych miasta Nowego Sącza. Będąc na szczycie podziwialiśmy piękny widok na całą Kotlinę Sądecką i na okoliczne pasma górskie.

W Dąbrowce Polskiej dzięki uprzejmości siostry Roberty, która otworzyła nam zabytkowy drewniany (modrzewiowy) kościółek Św. Rocha pochodzący z przełomu XVI i XVII w. Uczestnicy wycieczki zaznajomili się z historią tego kościółka znajdującego się na szlaku turystycznym Architektury Drewnianej Woj. Małopolskiego. Na trasie wycieczki na terenie byłej strzelnicy zapalono ognisko przy którym pieczono i smażono na blasze pyszne kiełbaski i kiszczki. Było bardzo miło i wesoło.

Ogółem w 22 wycieczkach zorganizowanych przez Koło Przewodników PTT Oddział „Beskid” w Nowym Sączu dla słuchaczy i sympatyków SUTW w latach 2004 – 2006 (w tym dwie wycieczki edukacyjne wzięło udział 208 uczestników (135 osób)

Największą frekwencją wykazali się : 15 wycieczek – Zofia Szeligiewicz, 10 wycieczek – Zofia Najduch, Agata Babiarz i Jolanta Lelito, 9 wycieczek – Elżbieta Jaśńska-Kaczor i Wanda Wcześny (sympatyk SUTW), 7 wycieczek – Jerzy Serek, 6 wycieczek – Maria Morawska, Maria Ogórek i Stanisław Ogórek.

Wycieczki organizowane przez Koło Przewodników PTT były bardzo atrakcyjną formą odpoczynku , uczestnicy mogli lepiej poznać przyrodę, kulturę i zabytki naszego regionu, a każda wycieczka była miłym spotkaniem koleżeńskim.

W imieniu Koła Przewodników serdecznie dziękuję.

Wiesław Wcześny, Przewodnik Beskidzki i Terenowy PTT



Poświęcenie tablicy Walerego Eljasza Radzikowskiego - Kraków, ul. Karmelicka - 18.03.2006



Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych PTTK - Jasna Góra 4-5.03.2006

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Nowego Sącza

SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, Rynek 15 (Biuro Podróży „Artus-Tourist”)

www.pttns.of.pl

Beskid - Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.

Redaguje zespół

Nakład: 600 egz.

Nr ISSN: 1426-6776.

Druk: Poligrafia Małopolska, ul. Traugutta 3, 33-300 Nowy Sącz, tel. (018) 547 40 50. www.poligrafia.malopolska.pl

Z naszych wycieczek w Tatry, Pireneje Beskid Śląski i Pieniny

